

ZBIGNIEW MIAZGA

ur. 1945; Frampol



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Klub Publicystów Morskich, zainteresowania marynistyczne

Związki Lublina z morzem

Sam nauczyłem się w wieku kilku lat pływać. Interesowała mnie bardzo literatura marynistyczna, nie tylko „Wyspa skarbów”, ale również opowieści o największych odkrywcach lądów i akwenów. Dlatego też gdy dowiedziałem się, pracując już jako dziennikarz w „Sztandarze Ludu”, że jest w kraju Klub Publicystów Morskich z siedzibą w Gdańsku, postarałem się o przyjęcie do tego klubu. No, była to rzecz troszkę trudna, bo tuzy dziennikarstwa nadmorskiego z Gdyni, Gdańska, Koszalina, Szczecina patrzyły na mnie jak na szczura lądowego – co mu się tutaj chce w naszym środowisku robić. Wkrótce dołączył również kolega z „Kuriera Lubelskiego”, Krzysiek Stankiewicz, ale jeśli chodzi o kraj, to byliśmy chyba w kilku spoza Wybrzeża, którzy do tego około siedemdziesięcioosobowego klubu należeli.

Miałem argumenty, że Lublin jest miastem morskim, przez Lublin prowadził szlak bursztynowy znad Morza Czarnego, [Morza] Śródziemnego nad Bałtyk. Świadczą o tym monety rzymskie, które kupcy stracili w jakiś sposób na terenie Lubelszczyzny i monety te były odnajdywane w czasie prac wykopaliskowych na Czwartku, tu, gdzie znajduje się kościół Świętego Mikołaja, najstarszy na naszych ziemiach. Ponadto dobrze wiedzieć, że w Lublinie w 1569 roku w czasie sejmu, który głównie zastąpił uchwaleniem Unii Lubelskiej, pojawili się przedstawiciele załóg pływających z Gdańska, kaprowie, którzy u króla Zygmunta Augusta – tu trzeba sprawdzić czy faktycznie – uzyskali zgodę królewską na pływanie w barwach króla. A jednocześnie utworzona została pierwsza w Europie komisja żeglugi, która, można powiedzieć, była pierwszym ministerstwem morskim po Anglii.

Natomiast historia Lublina na morzach zaczyna się w roku 1932. Wtedy to w skandynawskiej stoczni na zamówienie polsko-brytyjskiej firmy Polbryt zbudowany został statek, który kursował między Polską a Wyspami Brytyjskimi oraz innymi portami, przewożąc głównie węgiel. Piękną historię ten statek ma za sobą, bo pływał do [19]39 roku jako drobnicowiec, czyli statek towarowy, natomiast w [19]39 roku na ile mógł, na tyle wspomagał walczących na lądzie, na morzu i w powietrzu,

uczestnicząc między innymi w konwojach, którymi dostarczano do portów rosyjskich żywność. Sam Lublin dostarczył zaopatrzenie dla Malty, szczęśliwie pływając między U-Bootami i statkami floty niemieckiej. Statek ten zakończył swój żywot w 1960 roku, no, już jako pływający magazyn. Za kilka lat postanowił armator szczeciński, czyli Polska Żegluga Morska, zbudować statek też do przewożenia materiałów sypkich, przede wszystkim węgla, któremu nadano nazwę „Lublin”.

Data i miejsce nagrania	2012-09-13, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"